

KURJER LITEWSKI

w WILNIE dnia 30. Maja V. S. ROKU 1808.

S. PETERSBURG VS. d. 19 Maja. Dalsze czynności wojenne armii Rossyiskiej w Szwedzkiej Finlandyi. D. 21 Marca główna kwatera w Helsingfors. W dywizyi 17 nie zdarzyło się szczególnego. O godzinie 11 rano do Sweaborga wysłani dla rozmowy Półkownik Anzelin i Porucznik Suchtelen. Komendant twierdzy Wice Admirał Cronstedt znany z wielorakich talentów, widząc szkody przez batterye nasze w głównej twierdzy sprawione, a przekonany o pomnożeniu artylleryi Rossyiskiej z rosnącego codzień ognia batteryi naszych, umyślił przystąpić do umowy; przeto na mocy przedugodnych warunków postanowiono wstrzymać do czasu strzelanie. Batterya na wyspie Sandhams Landet zupełnie dokończona. W dywizjach 5 i 21 nic ważnego.

D. 22 Marca. Na wyspie Lonian czyli Stockholm oddalonej na strzał działowy od Sweaborga, G. Suchtelen miał długą rozmowę z komendantem Cronstedt, przy których byli Półkownicy Jegerhorn, Gutowski, Lilienstern; zgodzono się na zawieszenie broni, ażeby zaś punkta przyszłej umowy podpisane być mogły, częste zbadzki mieć postanowiono. Z tego przypadku w twierdzy zwołano powszechną radę wojenną. Do Helsingfors wkroczyła artyllerya Półkownika Bellegarde, która w opasaniu Schwartholmu służyła, i zprowadzono haubice.

D. 23. Przez dzień cały nad ugodą pracowano czynnie; rano G. Suchtelen widział się z komendantem; po południu z twierdzy do niego przyjechał Półkownik Jegerhorn. Donosił z dywizyi 21 GL. X. Bagration, że Półkownik Kulniew z jazdą d. 18 zajął miasto Nicarcheby; nieprzyjaciół odciągnął do Jacobstadt, jazda Rossyiska w pogoń za nim poszła, mając nieustanne gonitwy.

D. 24. Umowa o zawieszenie broni w Sweaborgu szła pomyślnie. Półkownik Wuicz posłany do wysp Alandzkich potrafił mieszkańców przywieść do poddania się rządowi Rossyiskiemu, chociaż wydane od Szwedzkiego rządu odezwy pobudzały onych do podniesienia broni. Odebraliśmy doniesienie, że Major Neidhart telegrafy będące na wyspach Ekero i Signalsker z lekką jazdą zapalił, na ostatniej znalezionej skrzynię znaków zawierającą, że była zbyt ciężka rzucono w morze. Półkownik Kulniew donosił, że jazda d. 14 wysłana do Portom i Surwa postrzegła mocną straż tylną Szwedów, z jazdy i piechoty złożoną; po lekkiej utarczce nieprzyjaciół ustąpił do Salwaioke; u nas raniomy 1 człowiek i obłąkany.

D. 25. Między G. Suchtelen i Wice Admirałem Cronstedt podpisana umowa, którą po

twierdził G. Buxhewden; osnowa następuje. 1. Do d. 22 kwietnia między wojskiem Rossyiskim Sweaborg opasującym, i załogą Szwedzką będzie zawieszenie broni, przy nie ustającym opasaniu. Jeżeli dnia wspomnianego o potu nie otrzyma twierdza odsieczy najmniej 5 okrętów liniowych, podda się Rossyanom; rozumie się że ta odsiecz rzeczywiście do portu Sweaborga przybędzie; jeżeli zaś tylko z twierdzy na morzu będzie widziana w odległości, poczyta się za nie przybyłą. 2. Zliczby utwierdzonych wysp Sweaborgskich, Longern twierdza z całą artylleryą w godzin 24 po utwierdzonej umowie będzie wydana na zawsze Rossyi, a Wester Swarte, Oster Lilla Swarte, Lowe przez 2 dni następujące od załogi będą wypróznione, zajęte wojskiem Rossyiskim zostaną w zakładzie dotrzymania rzetelnego zawartej umowy. 3. D. 22 gdy wybił godziną południową, i nastąpi czas poddania Sweaborga, załoga wystąpi z twierdzy ze wszelką wojskową uczciwością, opuszczając fortyfikacje iedne po drugich, tak żeby nazajutrz koniecznie wszystkie były zajęte Rossyiskim żołnierzem. 4. Twierdze będą wydane z ammunicyą, artylleryą; wszelkimi magazynami i cokolwiek należy do floty. Wice Admirał Cronstedt przyrzeka słowem honoru, że wszystkie rzeczy należące do korony Szwedzkiej będą zachowane w całości, mianowicie iż statki nie będą zatopione. 5. Oficerowie Szwedzcy gdy zechcą uwolnieni zostaną na słowo; żołnierze iako ienice będą odprowadzeni ku Wiborgowi. Z wojskiem zaś Finlandzkim będzie postąpiono według brzmienia kapitulacyi Shwartholmskiej. 6. Fińskie półki przechodząc w służbę Rossyiską, na tym stopniu zostaną na którym dotąd było Finlandzkie wojsko. 7. Jeżeli odsiecz przyjdzie przed czasem naznaczonym, komendant obowiązanie się dać statki na przewiezienie z Wester Swarto, Oster Lilla Swarto, i Lowe wojsk Rossyiskich do lądu nie zaczynając dzieł wojennych.

Tegoż d. 25 donosił GL. Tuczko, że Półkownik Turczaninow z Kuopio nagłym marszem posłany do Vaza, wkroczył do tego miasta, gdzie już znajdował się GM. Raiewski. X. Bagration donosił, że Półkownik Kulniew postąpił na przód do Nikarleby; jazda jego wsparta od strzelców uderzyła na mocną straż tylną Szwedów zajmującą wieś Sumbe. Po silnym odporze nieprzyjaciół zepędzony; zapaleni Rossyanie bagnetem drogę sobie torowali przez wieś całą. Szwedzi posilek odebrawszy stawiają w stanowisku wygodnym przed lasami. Strzelce nasi w linię uszykowani, jazdę po bokach mając nie zważali na się

nierówność i trudne położenie, lecz silnym i zgodnym zapędem uderzyli znowu na Szwedów i odparli; ci nowy posiłek odebrawszy od kolumny swojej zastanowili się w wąwozie, i tęgi ogień kartaczowy z 2 dział dawać zaczęli; co jednak bynajmniej nie zatrzymało szczupłej garstki Rosyanów; położywszy trupem wszystkich nieprzyjaciół, którzy nie pospieszyli ukryć się w lesie, nasi gotowali się wpadać do samego wąwozu, gdy już Szwedzi nie czekając ataku śpiesznie odeszli dwoma drogami przez Jacobstadt i Kartleby. Na boiowisku znaleziono trupów nieprzyjacielskich 100, w niewolę zabrano 5; strata Rosyanów mała. Lekka jazda nasza goniła uciekających do Kropol, a Kulniew tymczasem zajął Jacobstad, gdzie na kupieckich okrętach znaleziono armat małych 19, w niewolę poymaliśmy Maiora i Sekretarza G. Klingsporn. Magazyny za zbliżeniem się wojsk naszych oddano w zdobycz mieszkańcom, które rozebrali natychmiast. Reszta później.

BAYONNE d. 8 Maia. Należy mówić będziemy o przypadkach niedawno zdarzonych w Hiszpanii, położyć trzeba dwa godne uwagi pisma rzecz objaśniające. Pierwsze jest list Napoleona do X. Asturyi odpowiadający na doniesienie o wstąpieniu jego na tron. W archiwach oycowskich powiada, znalazłeś dowody przywiązania moiego; więc pozwolisz teraz mówić szczerze i otwarcie. Wieżdżając do Madritu spodziewałem się nakłonić Karola 4 do niektórych odmian Hiszpanom potrzebnych; ten zacny zprzymierzeniec i przyjaciel za moją radą mógł uczynić ofiarę dla opinii publicznej. Oddalenie X. Pokoju zdało mi się konieczne dla szczęśliwości Króla i dobra poddanych. Interessa północnej Europy moją podróż zpoźniły; tymczasem zaszła w Araniuez odmiana; nie jestem sędzią tych zdarzeń, aniteż postępów X. Pokoju; wiem zaś doskonale, iż niebezpieczno jest panującym oswajać gmin z krwi przelewaniem, i przyzwyczajać lud do pisanego wyroków. Pragnę żebyś W. X. M. sam tego nieszczęścia nigdy nie doświadczał.

Nie zgadza się z dobrem Hiszpanii krzywdzić X. Pokoju, który Xiężniczkę rodziny panującej poślubił, i tak długo Monarchią sprawował. Nie ma dziś przyjaciół; mieć ich sam nie będziesz, gdy szczęście służyć przestanie. Gmin mścić się lubi za uszanowanie które nam oddaie. Lecz jakim sposobem osądzić X. Pokoju, nie sądząc razem Królowej i Króla rodziców twoich? Taki sąd pastwą będzie nienawiści i zemsty, skutek jego fatalny koronie twojej. Nie masz do niego prawa innego, to wyiowszy które z niego wzięłeś; jeżeli wyrok zhańbi matkę, prawo twoje do tronu będzie rozdarte. Zamknij więc ucho radom słabym i chytrym; nie masz prawa sądzić X. Pokoju; błędy jego i występki, jeśli miał jakie, nikną w tłumie przywilejów korony. Nie raz ieden chęć oświadczyłem, ażeby X. Pokoju był od interesów publicznych oddalony; przyjaźń Karola 4 sprawiła, że w milczeniu oczy odwracał od słabości jego przywiązania się. Biedni ludzie! słabość i błąd hasło jest nasze.

Wszystko jeszcze pogodzić można; X. Pokoju niech będzie wygnanym z Hiszpanii, dam iemu zchronienie we Francji. Co zaś do abdykacji Karola 4, ta nastąpiła gdy liczne wojska moje zastępowały Hiszpanią; przed obliczem Europy i potomności zostałem obwiniony, że dla tego jedynie posłałem do waszego kraju tak wiele żołnierza, żeby z tronu zepchnąć zprzymierzeńca i mojego przyjaciela. Jako sąsiad mogę weyrzeć w sprawę, jeżeli abdykacją uznaję za ważną. Mówię to do W. X. M. do Hiszpanów, i całego świata. Jeżeli abdykacja Karola 4 zupełnie dobrowolną była, jeżeli do niej przymuszony nie był rozruchem gminnym w Araniuez, uznaję ją bez żadnej trudności za ważną, a W. X. M. za Króla Hiszpańskiego. Chcę o tym osobiście mówić. Zachowałem od miesiąca wielką ostrożność w tych dziełach, przeto możesz być pewien pomocy mojej, gdyby iakiejkolwiek fakcie spokojność panowania jego mieszały.

Gdy Karol 4 doniósł mnie o przypadkach zdarzonych u was w październiku, ubolewałem bardzo nad tem, i rozumiem że moje natchnienia pomogły nie mało do pomyślnego końca rzeczy w Escorialu zdarzonej. W. X. M. błąd nie ieden popełniłeś; dowodu na to innego nie szukam nad list pisany do mnie; lecz o tym nic wiedzieć nigdy nie chciałem. Zostawszy Królem poznasz iak święte są prawa tronu. Wszelkie udawanie się następcy korony do obcego Monarchy jest kryminalne. Nie powinienes wierzyć zapędowi i powstaniu gminnemu. Można będzie zamordować kilku żołnierzy moich z osobna, lecz zład wynikiem Hiszpanii ruina. Z boleścią słyszałem, że w Madricie rozrzucono listy Gubernatora Catalonii, i pracowano dzielnie nad zapaleniem umysłów. Znasz dobrze myśl moją, widzisz iak jeszcze wąż się na różne strony. Możesz wierzyć, że w każdym zdarzeniu czynić będę z W. X. M. iak z oycem jego czyniłem. Chcę wszystko pogodzić i poiednać, pragnąc mieć zrzeczność okazania W. X. M. przywiązania i szacunku mego. W Bayonne d. 16 kwietnia.

Drugie pismo jest list Karola 4 do X. Asturyi. Rady chytne, mówi, osob ciebie blizkich, przywiodły Hiszpanią do stanu smutnego; sam tylko zbawić nas może Napoleon. Podpisawszy z Francją pokoy r. 1795 w Basel uznałem, iż dla dobra poddanych, żyć z nią w zgodzie winienem. Zadnej ofiary na ten koniec nie żałowałem; gdy nawet RPtę szarpali rządzący przemiiający; milczeć kazałem skłonnościom serca moiego, łuchając głosu polityki i dobra narodu. Gdy zaś Napoleon przywrócił Francuzom porządek, wolen od boiaźni pobudkę nową znalazłem trwania statecznego w przymierzu. Anglicy wojnę Francuzom zapowiedzieli, zostałem obojętny, Hiszpania pokojem kwitnęła. Jerzy 3 później zabierać kazał moje skarby i okręta przed zapowiedzianą wojną; musiałem gwałt mocą odpierać, klęski wojenne dotknęły mój naród. Hiszpania morzem opasana, bogata z osad zamorskich, nad inne kraje ucierpiała. Przerwanie handlu, inne przypad-

ki z wojen wynikające uprzykrzyły się poddaństwu; niektórzy z nich niesłusznie Królowi swemu i Ministrom jego przypisali nieszczęście.

Cieszyłem się przynajmniej z bezpieczeństwa lądowego, nie lękając się o całość kraju, który zachowałem, ieden z Europejskich Królów pośród długiego zamieszania. Używałbym dziś jeszcze tej spokojności, gdyby złośliwe rady syna moiego nie zprowadziły z prostej drogi. Nazbyt łatwo uwieść się dałeś nienawiści, którą zmarła małżonka twoja ku Francuzom pałała; od niej wzięłeś część niesłusznej zawziętości przeciw Ministrom korony, matce twojej, mnie samemu. Nie mogłem nie pamiętać o prawach moich, iako Król i ojciec; poymać syna kazałem; znalazłem w papierach jego przekonanie o zbrodni; lecz przy zchylku dni patrzeć nie chcąc na syna ku rusztowaniu śmiertelnemu postępującego, zmiękczyć się dałem łzom twojej matki, przebaczyłem. Tym czasem poddanych w niespokojność wprowadzały kłamliwe powieści tej faksyi, na której czele sam stawałeś. Odtąd utraciłem spokojność; do klęsk publicznych przyłączyła się zgryzota domowa, gdy widział własnej rodziny niezgodę.

Zpotwarzono Ministrów moich przed Napoleonem, który mniemając iż Hiszpania od związku jego odpada, świadek niezgod naszych, pod wielorakim pozorem Hiszpanią żołnierzem Francuzki napełniał; który gdy jeszcze stał na prawym brzegu rzeki Ebro; i zdawały się przeznaczony do utrzymania komunikacji z Portugalją, nadzieję miałem iż Monarcha nawróci się zechce do szacunku i przyjaźni, iaką dotąd zachował dla mnie. Lecz słysząc o zbliżeniu się Francuzów ku Madrytowi, osądziłem za rzecz przyzwoitą zgromadzić woyska Hiszpańskie do mojej osoby, i pokazać się przed zprzymierzeńcem, iak na Króla katolickiego przystało; tym sposobem pragnąc obiać Napoleona i siebie od szkody zachować. Więc rozkazałem armii mojej wystąpić z Portugalii i Madrytu, zwołałem inne pólki ze wszystkich prowincyi, nie żebym opuścił poddanych, lecz ażebym chwałę tronu ocalił. Nauczyło mnie długie doświadczenie, iż Monarcha Francuzki mógł mieć zamiary zgodne z interesem mego własnym, i polityką przeciw Anglikom lądową, lecz oraz obrażające interes mojego domu.

W tych okolicznościach cożś zrobił? Pałac mój napełniłeś płonącymi wieściami, gwardyę zbuntowałeś; twój ojciec był ienćem własnego syna; pierwszy Minister odemnie wyniesiony, do rodziny przyjęty, zawleczony z więzienia do drugiego, zbity i zkrwawiony; zhańbiłeś białe włosy moje; zdarłeś mi koronę z głowy, którą przodkowie z chwałą nosili, przezemnie czystą i nieskalaną; zasiadłeś na moim tronie; poddałeś się sam w ręce gminu Madryckiego, który zbuntowali twoi stronnicy, poddałeś się w moc armii Francuzkiej, która właśnie w tę chwilę do stolicy wkraczała. Spisek Escorialski został dokonany, sprawy rządów moich wystawione na powszechną wzgardę. Zestarzały, chorobą zwątlony już nie mogłem nowego znieść nieszczęścia. Udałem się

do Napoleona, nie iak Monarcha na czele woysk moich, otoczony świetną okazałością tronu; lecz iak nieszczęśliwy Król i opuszczony; znajdując opiekę i zchronienie w obozach jego. Napoleonowi winienem życie moje, Królowey i X. Pokoju; w ślad za synem do Bayonne przybywam.

Takeś się rządził przez czas krotki, że dziś zawisło wszystko od opieki i pośrednictwa Napoleona. Udać się do gminnych rozruchów, wznościć faksyi znamiona, byłoby zniszczeniem Hiszpanii, i pograżeniem w przepaść klęsk ciebie, Królestwa, poddanych, i rodziny mojej. Otworzyłem już serce moje Francuzkiemu Monarsze; zna on wszystkie obelgi któreś oycu nakarmił, zna gwałty których sobie dozwoliłeś, i oświadczył że nigdy ciebie Królem nie uzna; bo nieprzyjaciel oycy własnego nie może wiarę u postronnych zyskiwać; nadto pokazał mnie listy twoje w których okazujesz się Francyi nieprzyjacielem. W takich okolicznościach prawa moje są jasne, powinność widoczna; ta jest oszczędzać krew poddanych, i nie nie czynić przy końcu życia, co by mogło zprowadzić klęskę i zpuszczenie na Hiszpanią. O! gdybyś wierny obowiązkom i prawu przyrodzenia, zdradzieckie rady odrzucił, a stawiając zawsze przy mnie dla obrony oycy, chciał zaczekać biegu lat zwyczajnego, który wkrótce miał tobie wskazać miejsce wysokie między panującymi, mógłbym zaiste pogodzić politykę i Hiszpanii interes z dobrem powszechnym. Lecz od 6 miesięcy iak zmieniała się rzeczy postać! Byliśmy w niebezpieczeństwie; lecz wierność i przywiązanie poddanych, iakakolwiek narodu potęga, najbardziej zaś stawanie śmiałe przed zprzymierzeńcem, którego nie obraziłem nigdy, podobno ułatwić jeszcze mogły pogodzenie interessu Hiszpanii z dobrem rodziny mojej.

Wydzierając berło moje, synu nieszczęśliwy zkruszyłeś własne, odiołeś koronie przodków twoich świetność i poważenie, które ią w postaci okazały narodom wystawiały. Twój postępkiem i listy przeięte, wieczną już i niezłomną tamę położyły między tobą i Hiszpańskim tronem. Nie zgadza się już z dobrem twoim, z pomysłnością Królestwa, zebyś one sprawował. Nie zapalał ognia, którego ten iedyny będzie skutek, że sam zginiesz, naród zniszczysz. Królem jestem, prawo mając do korony od przodków moich. Abdykacja dziełem jest gwałtu i przemocy. Nie przeto z ręki twojej nie przyjmuję; zgodzić się nie mogę na żadne zchadzki; te doradzając nie doświadczeni konsyliarze twoi nowego dopuścili się błędu. Panowałem dla uszczęśliwienia poddanych; nie myślę im odkazywać po śmierci mojej wojnę domową, bunt, rozruchy, gminne obrady, rewolucye. Wszystko czynić trzeba dla ludu, nie przez lud czynić nie trzeba; zapomnieć o tej prawdzie jest stać się winnym wszelkich zbrodni które ztąd mogą wyniknąć. W całym przeciągu życia moiego dla ludu czyniłem ofiarę ze mnie; przyszedłszy do starości nie zacząłem pewnie czynić przeciw religii, spokojności, szczęściu Hiszpanów. Dla nich królowałem, dla nich

pracować chcę do zgonu. Ofiary moje pójdą w niepamięć; lecz gdy zapewnię narodowi religią, całość dzierżaw, niepodległość, i przywileje, zstąpię na koniec do grobu darując synowi okropną gorycz, którą ostatek dni oycowskich napoił. W Bayonne d. 2 Maia.

Na ten list odpowiadając X. Asturyi: Daiąc, pisze, W. K. Mci dowod miłości, posłuszeństwa, i podległości, stosując się do woli iego kilkakroć oświadczonéy, składam koronę w ręku W. K. Mci; życząc ażebyś ją nosił lat wiele. Polecam względom iego tych którzy mnie służyli od d. 19 Marca, ufając przyrzeczeniu nato danemu; i proszę Boga, żeby W. K. Mość zachował długo w pomyślności. W Bayonne d. 6 Maia.

Tenże X. Asturyi donosząc o zaszłej odmianie stryjiowi swemu Infantowi Antoniemu, który tymczasowie rządził w Madricie. Zrzekając się korony, powiada, i przywracając ją oycu, cofam władzę którą dałem przed wyjazdem z Hiszpanii radzie najwyższej, Junte, do ułatwienia interesów nagłych i ważnych, iakie zdarzyć się mogły w niebytności mojej. Odtąd rada ma słuchać woli i rozkazów Karola 4, i one pełnić. Kończąc krótkie rządy winienem oświadczyć radzie, urzędnikom krajowym, i całemu narodowi, najczulszą wdzięczność za pomoc mnie dawaną. Zalecam wszystkim, ażeby sercem i siłą jednoczyli się z Karolem 4 i Napoleonem, którego potęga i przyjaźń może w całości zachować, co Hiszpania ma najdroższego. Przestrzegam oraz Hiszpanów, ażeby nie wpadli w nieprzyjacielskie sidła, żyli zgodnie w domu, przyjaźń z Francją poważali, krew oszczędzając; tym sposobem unikną klęski iaka na nich spadnie w okolicznościach teraźniejszych, gdyby tylko słuchać chcieli głosu nierozumu i niezgody.

Powiedzmy słowo o Hiszpańskich zdarzeniach. Królowa Etruryi z Infantem Franciszkiem wyjechać chciała z Madritu do Bayonne dla tego, iż pospólstwo w swawoli granic nieznało. Wojsko narodowe do rozruchu nie wchodziło; mógł przeszkodzić onemu zapewne W. X. Murat, iako widzący co nastąpić miało; lecz według wyrazu pism Francuzkich, potrzebna była koniecznie ostrzejsza nauka gminowi, który odtąd zostanie skromniejszym. W Toledo lud prosty wiele broił, nie pomagały rady Kardynała Arcy Biskupa, duchowieństwa, znacznych obywateli; noszono portret X. Asturyi po ulicach, okna wybijano, krzywdzono niewinnych; lękał się każdy większego nieszczęścia; przybył z Francuzkim korpusem G. Dupont i wszystko uciszył. Rozsądniejsi z Hiszpanów pomagali Francuzom gmin rozbrajać w stolicy. Rada najwyższa W. X. Murata zaprosiła przed nadejściem wyroku Karola 4, który iego Namiestnikiem swoim postanowił, żeby w iey gronie zasiadał, i pomagał spokojność przywrócić zachować.

Po wszystkich miastach Hiszpańskich gmin palił portrety X. Pokoju; w Badaioz dom w którym się narodził i drugiemu od Króla darowany zburzono; po niektórych miejscach ukazywano medale z wyobrażeniem upadłego Ministra, i napisem Emmanuel i Cesarz Mexykański.

WIEDEN d. 20 Maia. Ambassador Francuzki G. Sebastiani nadspodzianie prędzey wyjechałszy z Constantinopola, niedawno przybył do Brunn drogą od Krakowa; nie wiadomo iak długo tam zabawi, przyedzie do stolicy naszej, czyli też uda się prosto do Paryża; i w iakim stanie zostawił negocyacye z Portą Ottomańską. D. 12 ogłoszono wyrok Cesarski, znoszący służbę w armiach Austryackich dożywotnią, każdy odtąd żołnierz wysłużwszy lata przepisane, powracać może do stanu dawnego. Ażeby iak najmniej ręk odrywało się od rolnictwa, i skarb najmniej wydatkował na werbunki, po wszystkich powiatach formować kazano dywizye rezerwowe z wybranych młodzieńców, którzy corocznie przez kilka tygodni ćwiczyć się mają w obrótach wojennych, i za ten czas żołd zwyczajny przyiowski, do domów za biletami odeyda; te rezerwy służyć powinny na dopełnienie całej armii, ilekroć półki uszczuplą się przez uwolnienie starych żołnierzy, którzy lata swoje wysłużwszy, na spoczynek domowy odeyść zechcą. Do każdego regimentu po tysiąc ludzi wybranych być powinno; miejsce wziętych do służby nowo wybrani natychmiast zastąpią.

COPPENHAGA d. 14 Maia. W tych dniach odprawi się uroczystym sposobem u nas obrządek pogrzebowy Krystyana 7; zatem ciało Monarchy będzie przeniesione do Roschild, i w grobie przodków iego Duńskich Królów złożone. Z Norwegii rzadkie i późne wiadomości przychozą; jest pewność przynajmniej, że w pierwszej rozprawie pod Blakier poymaliśmy 5 Oficerów, 300 Szwedzkich żołnierzy; większej bitwy nie było, w której nieprzyjaciel miał stracić 2 t. ludzi; zatem X. Krystyan iak głoszono nie jest raniiony; nawet nie znaiome jest dzisiejsze woysk przeciwnych rozłożenie w tym kraju. Zdaie się że Gustaw Adolf czeka na przybycie lądowych posiłków z Anglii, nie mogąc garstką własnego żołnierza Szwecją zasłonić i razem Norwegią naieżdżać przez Duńczyków opuszczoną wprawdzie, lecz mężstwem, wiernością, i ochotą własnych obywateli silną i nieustraszoną.

Angielskie i Szwedzkie floty często naieżdżają wyspy mniejsze, lecz przeciwko większym, najbardziej Selandyi i Fionii dotąd nic nie uczyniły. Przez Gothemburg czasem odbieramy pisma Londyńskie; w ostatnich jest mowa o powrocie z Indyi wschodniej G. Craddock, który tam hetmanil woyskom kompanii, i Harforda który był przeznaczony na poselstwo do Persyi. Fregata Francuzka Piemontaise od 40 armat z wyspy Francuzkiej wyszedłszy poymała 8 okrętów kupieckich Anglikom. Z teyże wyspy 2 inne fregaty równie mocne, Italianne i Sultan wyszły na połow morski. Z Indyi zachodniej przybyła do portów Angielskich liczna flotta kupiecka, która pomnażając wielość zbyteczną produktów Antylskich cenę onych zniżyła. Anglicy zdają się zamyślać o podbiciu Cuby. Hiszpani w Hawanie czynią gotowość do obrony, widząc przed portem krążących nieprzyjaciół.